Nr. 102. (Rok II). Częstochowa, Wtorek 29 listopada 1932 r. Cena numeru 10 gr.

KURJER CZĘSTOCHOWSKI

Niezależny dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.
pod naczelną redakcją Acera-Barylskiego.

Adres redakcji i administracji: ul. Panny Marji 41. Telefonu Nr. 12.

Kraków ku czci Wyspiańskiego

Kraków. Wczoraj w trzecim dniu uroczystości ku czci Wyspiańskiego, o godzinie 9 rano nastąpiło otwarcie wystawy druków i książek po Wyspiańskim w Muzeum Przemysłowem. O godz. 9,45 odsłonięto tablicę pamiątkową na domu przy pl. Marjańskim, gdzie poeta pisał „Wesele".

O godzinie 11-tej odbyło się nabożeństwo z okazji zjazdu literatów. Równocześnie w obecności władz duchownych i świeckich w sali posiedzeń na Ratuszu odbyło się uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej, na którem prezydent miasta przypomniał działalność wielkiego Twórcy jako radcy miejskiego w r. 1905.

W południe odbyła się uroczysta akademja w Teatrze miejskim, popołudniu zaś o godz. 17,30 rozpoczął obrady zwołany w ramach uroczystości zjazd literatów, w obecności pisarzy, którzy zjechali z całej Polski. Zjazd zagaił p. Zagadłowicz w zastępstwie chorego prezesa krakowskiego Zw. Literatów K. H. Rostworowskiego. Po przemówieniu p. ministra oświaty wygłoszono szereg referatów.

Wieczorem o godz. 6-ej wyruszył z placu Matejki olbrzymi pochód, który przy świetle pochodni udał się na Skałkę do sarkofagu wielkiego Twórcy.

Polsko-sowiecki pakt o nieagresji

ratyfikowany w Warszawie i Moskwie.

Warszawa 28.11. P. Prezydent R. R. dokonał ratyfikacji paktu nieagresji między Polską a Z. S. S. R. R., podpisanego w Moskwie 15 lipca r. b., oraz umowy koncyljacyjnej, podpisanej w Moskwie 23 listopada r. b. przez posła R. P. Patka, oraz komisarza spraw zagranicznych Litwinowa.

Moskwa, 28.11. Prezydjum C. K. W. Z. S. R. T. dokonało ratyfikacji sowiecko-polskiego paktu nieagresji podpisanego w Moskwie 15 lipca br, oraz konwencji koncyljacyjnej, podpisanej w Moskwie 23 listopada r. b.

Wyrok w procesie „Oswagu"

Magnaci śląscy skazani na więzienie i grzywnę

Katowice. Na zakończenie 4 go dnia rozprawy w procesie „Osfagu" Sąd po 2 godzinnych naradach wydał wyrok skazujący, naddyrektora koncernu Pszczyńskiego, Ebelinga na półtora roku więzienia, oraz 5 tysięcy zł. grzywny, dyr. Ogermana na 7 miesięcy więzienia, oraz dyr. Deutschbanku, Caspara na 3 miesiące więzienia.

Na zasadzie amnestji Ebelingowi zmniejszone karę o jedną trzecią, skreślono grzywnę w całości, Ogermanowi o połowę, Casparowi zaś zniesione całkowicie.

Taryfy przewozu mają być zmniejszone

w granicach od 10 do 30 procent

Od dłuższego już czasu czynniki gospodarcze wskazywały na konieczność obniżenia taryfy kolejowej, jako poważnej zapory w walce z kryzysem. Nadmierną wysokość taryfy kolejowej szczególnie dotkliwie odczuwała wieś.

Niezwykle niska cena płodów rolnych znajduje się w dysproporcjonalnym stosunku do nadmiernie wysokiej taryfy przewozowej...

To też sfery rolnicze wysunęły, jako warunek odprężenia sytuacji na wsi, obniżkę taryfy kolejowej. Postulaty te, jak się okazuje nie przebrzmiały bez echa. Przy Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych została powołana specjalna komisja taryfowa.

W wyniku prac tej komisji sprecyzowano możliwości obniżki taryf przewozowych, Proponowane obniżki w granicach od 10 do 30 proc. Po za artykułami rolniczemi, komisja proponuje obniżenie taryf w zakresie artykułów przemysłowych.

Obniżenie taryf na kolejach należy uznać jako realny krok w walce z klęską kryzysu. Oby tylko prace komisji zostały uwieńczone z jaknajszybszym skutkiem.

Chwila bieżąca.

— Koła wielkiego przemysłu w Niemczech popierają kandydaturę na kanclerza Rzeszy w osobie von Schleichers.

— W celu złagodzenia w części kryzysu włókienniczego w Łodzi — fabryki włókiennicze otrzymają większe zamówienia rządowe; część tych zamówień pokryta będzie także przez fabryki w Bielsku i Białymstoku.

— Jedna z najlepszych drużyn Kanadyjskich w hokeju na lodzie w Europie odniosła szereg zwycięstw w Szkocji, w Paryżu, bijąc Szkotów i Francuzów na głowę.

— W nadchodzącą niedzielę odbędą się w Belgji wybory do izby poselskiej i senatu.

— Francja podpisuje pakt o nieagresję z Sowietami. Z. S. S. R. zrzeka się propagandy wywrotowej.

— W związku z głodówką b. obrońców Ojczyzny władze polskie opracowują plan zatrudnienia inwalidów: w ministerstwie wojsk., komunikacji, w instytucjach państwowych oraz przedsiębiorstwach.

— Jeden z przeżytków w szkolnictwie powszechnem w b. pruskiej dzielnicy — kary cielesne będą zniesione niebawem specjalnem rozporządzeniem min. oświaty.

TELEGRAMY

Niemcy biją na alarm z powodu zbliżenia polsko-czeskiego.

Monachjum 28.11. Monachijski organ niemiecko - narodowy „Muenchner Augsburger Abend Ztg.", prowadzący systematycznie kampanję antypolską i antyczeską, zamieścił alarmujący artykuł na temat zbliżenia polsko czeskiego i wynikającego stąd niebezpieczeństwa dla Niemiec. W ostatnich czasach Czesi podzielają — zdaniem dziennika — w zupełności polski punkt widzenia w sprawie t. zw. „korytarza" i w mawiają w ludność czeską, że Bałtyk jest również morzem czeskim.

Oświadczenie sowieckie w sprawie Rumunji

Paryż. Rząd francuski zdecydował się na podpisanie paktu o nieagresji z Sowietami mimo zerwania rokowań sowiecko-rumuńskich, po zwróceniu się do rządu sowieckiego z wezwaniem do złożenia uroczystego oświadczenia, iż nie ucieknie się nigdy do siły, celem rozwiązania spraw spornych z Rumunją. Jak donosi „Tempa", rząd moskiewski złożył na żądanie francuskie oświadczenie, w którem potwierdza swe pokojowe zamiary w stosunku do Rumunji. Złożenie tego oświadczenia umożliwia rządowi francuskiemu podpisanie paktu z Rosją. Polsce — zaś, twierdzi „Temps" ratyfikację podobnego układu.

Nota Senatu gdańskiego

Gdańsk. Senat wolnego miasta Gdańska przesłał komisarzowi generalnemu R. P. notę w sprawie czynności polskich inspektorów celnych.

Tankami rozpędzone głodnych

Londyn. Zwolnieni z pracy robotnicy kolejowi zgromadzili się przed gmachem dyrekcji kolei wschodnio chińskiej w Charbinie, żądając wypłaty zarobków.

Tłum liczący 500 ludzi przybrał groźną postawę.

Strajk w fabryce żywieckiej

Kraków. Wczoraj na żywieckiej fabryce papieru wybuchnął strajk z powodu zastosowanych przez zarząd fabryki dalszych redukcyj robotników.

Fabryka żywiecka, zatrudniająca w ostatnich czasach około 800 robotników, należy do rzędu największych wytwórni papieru w Polsce i wytwarza szlachetniejsze gatunki papieru.

Strajk głodowy 100 inwalidów w Warszawie

Warszawa. Do głodówki inwalidów, będących członkami Ligi Inwalidów, przyłączyli się także inwalidzi zgrupowani w Związku inwalidów, w liczbie 65-ciu. W ten sposób, w tej chwili już blisko 100 inwalidów w Warszawie uprawia strejk głodowy.

Wszyscy oni są bezrobotni. Ogólna zaś ilość bezrobotnych inwalidów w Warszawie wynosi 400. Zrozpaczeni bezowocnością wszystkich starań o pracę uciekli się do tego srodka protestu.

Straszliwy wybuch cysterny z benzyną w Brześciu

Warszawa. W niedzielę 27 bm. na bocznicy dworca kolejowego w Brześciu nad Bugiem, wydarzył się wstrząsający wypadek.

Około godziny 3-ej nad ranem nastąpił wybuch cysterny napełnionej benzyną, która znajdowała się tuż przy składach naftowych firmy Pużyc i Werbin. Skutki wybuchu były straszne. Znajdujący się w pobliżu robotnik, Abram Miler z Brześcia, poniósł śmierć na miejscu, drugi zaś pracownik firmy, Majer Mielnicki doznał tak ciężkich obrażeń. że w stanie ciężkim przewieziony został do szpitala. Cysterna uległa kompletnemu zniszczeniu, jak również spłonął stojący w pobliżu wagon towarowy.

W toku pierwiastkowych dochodzeń ustalono, że przyczyną tego wybuchu. było nieostrożne obchodzenie się z ogniem. O potędze siły niszczycielskiej świadczyć może fakt, że teren na przestrzeni 20 metrów został zniszczony. Spłonęło również ogrodzenie na wielkiej przestrzeni.

Pożar zlokalizowano dopiero około godziny 5 rano.

Obciążył sprzedane tereny wielkiemi długami.

W miejscowości Wawer pod Warszawą miał większe tereny ziemskie niejaki Grzegorz Drożdż, który tereny swoje rozparcelował na działki i sprzedał rozmaitym osobom.

Działki te kupili przeważnie urzędnicy, którzy zbudowali na nich własne domki. Tymczasem ostatnio zaczęli zgłaszać się rozmaici wierzyciele, celem przeprowadzenia licytacji tych domków Okazało się, że nabywcy działek nie przeprowadzili wszystkich formalności hipotecznych i gdy Drożdż dowiedział się o tem, wykorzystał sytuację i figurując w hipotece, jako właściciel tych terenów, zaciągnął olbrzymie pożyczki na tereny dawno już przez siebie sprzedane.

Właściciele działek powiadomili o wszystkiem prokuratora. Licytacje oczywiście wstrzymano, a przeciwko Drożdżowi wszczęto dochodzenie. Pierwsze wyniki tego dochodzenia wykazały, iż jest to afera na szeroką skalę, dokonana przez Drożdża przy współudziale innych jeszcze pomocników.

Kłopoty misjonarzy angielskich

Nawracani nie lękają się ognia piekielnego

W prowincji południowo-afrykańskiej Natalu przebywa wielu emigrantów hindusów, wśród których misjonarze angielscy szerzyli wiarę chrześcijańską. W ostatnich czasach jednak coraz mniej hindusów nawracało się. Misjonarze straszyli słuchaczy ogniem piekielnym i czyścowym, o ile się nie nawrócą. Hindusi z wesołą miną przyjmowali te napomnienia i groźby, twi rdząc, że nie potrzebująsię obawiać ognia piekielnego. Jak się okazało, do Natalu przybyło w ostatnich czasach kilku kapłanów pewnej sekty hinduskiej, która czci boga ognia Kuwadi.

Usłyszawszy te przechwałki, misjonarze prosili owych kapłanów, by dowiedli słów faktami. Wyznawcy boga płomieni zgodzili się bez wahania.

Na wielkim podwórcu przed meczetem hinduskim przygotowano całą masę kłód drzewnych, które ustawiono w stosy. Gdy zebrało się kilka tysięcy ludzi i nadeszli misjonarze, kapłani boga Kuwadi podpalili kłody.

Po pewnym czasie gdy kłody zamieniły się w żarzące węgle, dał się słyszeć śpiew przy głuchym akompanjamencie muzyki. Ośmiu sutris (hinduska nazwa kapłanów ognia), a wśród nich naga kobieta, wszyscy nago przepasani jedynie na biodrach, szli gęsiego w kierunku rozpalonych węgli. Górna połowa ciała każdego kapłana była formalnie obsiana jakby srebrnemi hakami i igłami, które tkwiły głęboko w ciele.

Sutris weszli powoli na rozpalone węgle gołemi stopami i przechodzili po nich, nie śpiesząc się. Zwęglone, płonące jeszcze kłody rozrzucone były na przestrzeni conajmniej 5 mtr. kwadratowych. Sutris obeszli je wszystko stąpając śmiało po płonących węglach. Kilku odbyło tę drogę dwukrotnie nawet. Zeszedłszy z węgli, sutris udali się w kierunku misjonarzy, obok których stała grupa lekarzy angielskich. Lekarze skonstantowali ze zdumieniem, że stopy kapłanów są nienaruszone. Nie było ran od oparzenia, ciało nie było nigdzie nadpalone. Co dziwniejsza, kapłani pozwolili wyjąć sobie z ciała haki i igły, jak również gwoździe. Jeden z kapłanów miał kilka igieł w języku. Lekarze, wyjąwszy gwoździe, obejrzeli ciało: nigdzie nie było najmniejszej rany. Widowisko to powtórzone kilka razy publicznie odebrało misjonarzom wszystkich już nawróconych hindusów. Przeszli oni masowo na stronę boga płomieni. Misjonarze są bezsilni.

Rządowy projekt elektryfikacji kraju

Wobec tego, że pojawiają się sprzeczne wiadomości co do projektu ustawy minist"rstwa przemysłu i handlu, który ma na celu przyśpieszenie elektryfikacji Polski, czynniki miarodajne informują, że projekt ustawy ministerstwa przemysłu i handlu o popieraniu elektryfikacji kraju jest obecnie uzgodniany w łonie prezydjum Rady ministrów i ma być wniesiony do Sejmu w pierwszej połowie grudnia br.

Krajowe kapitały bowiem są zbyt szczupłe i rozproszkowane, aby mogły podołać zadaniom elektryfikacyjnym, obliczonym nie na szybkie i doraźne zyski, lecz na dalszą metę. Kapitały zagranic"ne zaś są ostrożne w angażowaniu się w Polsce w przedsiębiorstwach, które dopiero po szeregu lat pracy i znacznych nakładów stają się przedsiębiorstwami dochodowemi. W ten sposób elektryfikacja odsuniętaby została na dalszy plan.

Przed państwem zatem stanęło obecnie zagadnienie wszczęcia akcji, któraby popchnęła elektryfikację w pożądanym kierunku i przyśpieszyłaby tempo wcielena jej w życie. Elektryfikacja w znacznej części kraju doszła obecnie do takiej fazy, że koniecznem jest podjęcie prac zakrojonych na skalę ogólno-państwową.

Zgodnie z opinją czynników miarodajnych państwo bynajmniej nie zamierza przeprowadzić elektryfikacji we własnym zakresie a dąży jedynie do stworzenia warunków zachęcających kapitał prywatny do pracy w tej dziedzinie, aby była ona wyjątkowo uprzywilejowana jako mająca szczególnie ważne państwowe znaczenie. — Tem tłumaczy się szereg ulg dla kapitału, który zechce w tej dziedzinie pracować.

Zgodnie z projektem ustawy uprawnionym, którzy w celu elektryfikacji większych obszarów państwa, lub zbytku energji zobowiążą się wybudować w określonym terminie i eksploatować wytwórcze zakłady elektryczne o mocy 10.000 KVA lub wyżej, lub eksploatować linje elektryczne na 30.000 woltów i wyżej, udzielone zostaną w ciągu lat 10 bardzo poważne ulgi, jak np. zwolnienie od opłat stemplowych, od opłat państwowych i komunalnych, pism dotyczących przejścia własności nieruchomości, od wszelkich podatków bezpośrednich państwowych i samorządowych oraz dodatków samorządowych do bezpośrednich podatków z wyjątkiem dodatków samorządowych do podatku gruntowego za objekty stanowiące przedmiot uprawnienia rządowego.

Ponadto uprawnionym przysługuje zwolnienie od czynszu dzierżawnego za korzystanie z terenów państwowych w celu prowadzenia przewozów, prawo pierwszeństwa w nabywaniu niezbędnych gruntów, jako też w nabywaniu od państwa potrzebnych materjałów budowlanych, opałowych, drzewa i produktów jego przerobu jako też w uzyskiwaniu zezwoleń na użytkowanie wód jako źródła energji.

Ponieważ elektryfikacja województw wschodnich jest dopiero w zaczątkach, ulgi te rozciągnięte zostały również na uprawnionych na obszarze województw: nowogrodzkiego, poleskiego stanisławowskiego, tarnopolskiego, wileńskiego i wołyńskiego, którym termin udzielenia tych ulg został przedłużony na lat 15.

Minister przemysłu i handlu ma prawo po porozumieniu się z ministrem skarbu cofnąć w całości lub częściowo przyznane ulgi, jeśli korzystający z nich uprawnieni nie dopełnią swych zobowiązań. Ustawa ta ma obowiązywać na obszarze Rzeczypospolitej z wyjątkiem województwa śląskiego.

Rozporządzenie wykonawcze, zawierające program czyli podział państwa na okręgi elektryfikacyjne, miałoby się ukazać jednocześnie z ustawą.

Wykrycie fabryki

fałszywych monet złotowych

Z Warszawy donoszą: Warszawa zalewana jest w dalszym ciągu monetami fałszywemi 1, 2, 5 i 10 złotowemi. Władze wpadły na trop fałszerzy, samej fabryki.

Likwidacja bandy fałszerzy rozpoczęła się 22 b. m. W południe na miasto wyjechały dwie oddziały policyjne i wywiadowcze, które w jednym i tym samym czasie przeprowadziły 153 rewizje. Jednocześnie zaś wskutek specjalnie wysłanych przez warszawski urząd śledczy telefonogramów, przeprowadzono rewizje w rozmaitych miejscowościach na prowincji. Wykryto olbrzymie magazyny fałszywych monet oraz stopu do odlewów. Centrala fałszerzy mieściła się w Warszawie przy ulicy Smoczej 81 w mieszkaniu zegarmistrza Szyi Dawida.

Altera Milwe właściciela zakładu jubilerskiego przy ul. Białołeckiej 23 na Bródnie.

Na miejscu znaleziono kompletnie urządzoną mennicę: pięć form, kwasy, sztance i t. p. przyrządy służące do wyrabiania fałszywych monet. W chwili przybycia policji mennica była w pełnym ruchu. Na miejscu znaleziono pozatem przeszło 1.000 sztuk fałszywych monet 10 i 5 złotowych.

Aresztowani zostali: główny fabrykant Alter Milwe, Szysza Milwe, Gerszon Icek Gulski. Byli to założyciele fabryki fałszywych monet i finansiści.

Ogółem za kratami osadzono w

MĄŻ ZA MILJONY

POWIEŚĆ.

91.

Wies?, co zresztą wiadcme jest wszystkim, że Gabri była z począt·u modelką, pozującą w pracowniach artystów w Montmartre, a następnie występowała w trzeci rzędnych teatrzykach. Ale o czem ani ty, ani nikt nie wie, to fakt, że zanim została modelką, Gabrj-la Pit u skazaną była na trzynaście miesięcy więzienia.

— Czyż to być może? — zapytała Magdalena.

— Przyjaciel markiza de Valandelle, doktór Vernon, który był ordynatorem w szpitalu św. Łazarza w epoce, gdy ona odsiadywała karę twierdzi stanowczo, a on nie kłamie nigdy!

— Cóż ona przewiniła?

— We współce z jakimś rzezimieszkiem, któr-go obdarzała swemi względami, okradła kogoś w Saint-Cloud.

— Czy mówiłaś o tem Celestynowi?

— Opowiadałam mu dziś rany.

— Cóż on powiedział?

— Nic, ale widziałam, że po śniadaniu rozmawiał z dokt rem i pomyślam się, że o Gabri.

— Ah!—myś ała Magdalena—jakże ja dobrze uczyniłam, łącząc tę złodziejkę z tym zbrodniarzem! godni są siebie.

Głośno zaś dodała:

— Przejedziesz się ze mną? Odetchniemy trochę świeżem powietrzem.

— Dobrze, a dokąd pojedziemy?

— Za miasto.

— Do lasku bulońskiego?

— Ah, nie, nie!—oddarła Magdalena.

— Więc dokąd?

— Nie chcę pokazywać się ludziom, którzy mię znają i myślą, że mają drawo dogardzać mną. Jedziemy do lasku Vincennes.

— Zgoda.

Podczas gdy Magdalena odjeżdżała z Walentyną do gabinetu prefekta policji wchodził przyjaciel jego doktór Vernon, wraz z Markizem de Valandelle.

Markiz dowiedziawszz się od Walentyny o przeszłości Gabri, uczuł się skompromitowanym i przestraszył się. Jakto on był jawnym protektorem złodziejki skazanej przez sąd!—i ta nikczemnica chciała za pośrednictwem hrabiego de Lucenay zgładzić go ze świata i prześladowała swą nienawiścią Magdalenę, którą kochał i która miała zostać jego żoną! Potrzebował przeciw Gabrieli broni strasznej i dzięki doktorowi Vernon miał ją otrzymać.

— Nie mogę panu wydać kopji wyroku, skazującego Gabrjelę Piton —rzekł szef bezpieczeństwa publicznego—zabraniają mi tego przepisy, ale nic łatwiejszeg , jak kopję taką zastąpić dokumentem innym.

— Jakim?—zapytał doktór.

— Czy znane panu: data, miejsce urodzenia, imiona ojca i matki skazanej?

— Znane.., oto jest notatka.

— Ponieważ Gabrjela Piton—rzekł prefekt policji, odczytawszy notkę — urodzona jest w Paryżu, mogę wię panu wydać metrykę urodzenia i świadectwo konduity, w którém będzie wzmianka o wyroka. Każę sporządzić kopje i jutro po południu przyślę je panu do domu.

Markiz i doktór podziękowali i wyszli.

— Kochany doktorze — rzekł Valandele—dopóki nie będziemy mieli w rękach tych dokumentów, nic nie mów o tem wszystkiem Magdalenie.

— Dobrze...

XVII.

Gabrjela Stelini, zdenerwowana w na wyższym stopniu długiem oczekiwaniem na pociąg, przybyła o godzinie czwartej do stacji Cesson.

Straciwszy nadrożno tyle czasu i pragnąc jaknajprędzej dowiedzieć się o Juljuszu, zwróciła się z prośbą o informacje do zawiadowcy.

— Proszę pana, przybyłam tu w śmiertelnym niepokoju.

— Z jakiego powodu?

— Wczoraj w lasku Seine Port miał się odbyć pojedynek... Mąż mój był jednym z walczących i do tej chwili do domu nie powrócił... Nie mam o nim żadnej wiadomości i nie mogę odszukać świadków... Lękam się nieszczęścia... Może pan coś słyszał...

— Niech pani raczy spocząć.

Gabriela padła na krzesło, podane jej przez zawiadowcę.

— Nie, pani, nie słyszałem...

— Więc żadnego śladu!.. Boże mój, Boże!..

d. c. n.

związku z tą sprawą 170, z których 80 osób po przeprowadzonem dochodzeniu zwolniono z aresztu, pozostałych zaś 90 osób zatrzymano do dyspozycji władz śledczych.

KRONIKA

Kalendarzyk

Listopad **29** Wtorek

Dziś Saturnina
Jutro Andrzeja
Wschód słońca 7.31
Zachód słońca 16.04

Z repertuaru Teatru i Kin.

Kino „Odeon". Dr. Jekyll i Mr. Hyde, w roli gł. Mirjam Hopskins i Frederic Marsch

Kino „Nowości". „Ziemia niczyja", wspaniały superfilm doby obecnej.

Kino „Grand". „Pogromcy przestworzy" z Willae Berry w roli gł.

Kino „Muza". „Alraure" z Brygidą Helm i Iwanem Petrowiczem oraz Gwiaździsta Eskadra

Kino „Atlantic". „Niewolnicy życia", w roli gł. Jorzy Marr, oraz „Panienka z protekcją".

Kino „Oaza". „Dziwne przygody panny Opolskiej", w rol. gł. H. Bożewska, D. Czarnecka, M. Mierzejewska i inni, jako drugi program „Wąwóz zaginionych ludzi".

Kino „Panorama" Krysia Leśniczanka" z Harry Lidkoraz „Dziki Zachód" z Bobem Cuesterem

—:—

— Wystawa w Tow. przyjaciół Francji. Wystawa miniatur oraz ilustracji Artura Szyka, urządzona w Tow. Przyjaciół Francji, Aleja 26, uznana została przez całą prasę polską za jedną z najciekawszych exponacji, jakie odbyły się w kraju.

Dzieła Artura Szyka, wykonane na zamówienia rządów przedstawiają niesłychanie subtelne i arcy trudnej technice miniatury najpoważniejsze zagadnienia historyczne — Każdy inteligent polski powinien zapoznać się ze „Statutem Kaliskim", Traktatem Ligi Narodów" i „Historją Waszyngtona". — Wystawa, urządzona w wytwornych ramach artystycznych otwarta jest codziennie od godz. 10 rano do 7 wiecz. Przepiękną pamiątką wystawy są wielobarwne reprodukcje „Statutu", wydane kosztem 250 tysięcy zł. oraz popularne pocztówki z exponatów.—

— Zamknięcie kursu obrony przeciwgazowej. W dniu 14 b. m. nastąpiło zakończenie kursu obrony przeciwgazowej dla kobiet, który prowadzili pp. instruktorzy I-ej kat. O. P.G.: Gaczkowski, Porado i Strzelecki. Świadectw wydano 18. Słuchaczki, które świadectw nie otrzymały, proszone są o zgłoszenie się do Komitetu Powiatowego L.O.P.P. (Aleja 26) w godz. 12—13 i 17 — 19-ej, celem porozumienia się w uzyskaniu dyplomów.

— Z odczytu o obronie przeciwgazowej ludności. W ub. niedzielę odbył się odczyt o obronie przeciwgazowej ludności cywilnej w sali katedralnej. Sala wypełniona była publicznością. Słuchaczy było powyżej 400.

Po zagajeniu zebrania p. mag. Gaczkowski instruktor I-ej kat. O. P. G. przedstawił zgrozę wojny, w której udział weźmie trucizna i samolot. P. Porado w zwięzłych słowach przedstawił na czem będzie polegała obrona, wytłumaczył działanie maski i sposoby uszczelniania mieszkań, oraz podstawy obrony miast.

Następnie p. T. Strzelecki zilustrował za pomocą przezroczy obronę przeciwgazową, gorąco apelując do publiczności, aby nie zadawalniając się odczytem tłumnie uczęszczała na kursy O. P. G. 5-cio i 10-cio godzinne, jakie Komitet Powiatowy L. O. P. P. stale urządzać będzie. Po ukończeniu kursu będą rozdawane świadectwa.

Zebrani rozeszli się pod silnem wrażeniem, jak pożyteczną i celową jest praca uświadamiająca Ligi Obrony powietrznej i przeciwgazowej.

— Z teatru Kameralnego. Dziś t. j. w poniedziałek dnia 28 listopada odbędzie się konkursowe przedstawienie tragedji St. Wyspiańskiego „Sędziowie" z udziałem delegata Min. W. R. i O. P. jury. Pana Wojewody Kieleckiego, całego szeregu władz wojskowych i cywilnych oraz zaproszonych gości.

Ze względu na wyjazd komisji konkursowej, początek punktualnie o 20-ej min. 30. Będzie to zarazem ostatnie przedstawienie „Sędziów". Żadnych specjalnych zaproszeń miejscowych się nie wysyła, ze względu na wielką ilość gości z Warszawy i z powiatu — i ograniczonej ilości do 120 miejsc widowni.

— Koncert „Lutni" w teatrze Kameralnym. Dziś, 29 b. m. na rzecz Komitetu Dni Szopenowskich odbędzie się drugi w tym sezonie koncert pod nazwą: „Wielki Wieczór Szopenowski" urządzony staraniem „Lutni" w sali teatru Kameralnego. Udział w koncercie wezmą: mieszany chór „Lutni" pod doświadczoną ręką p. por. Bolesława Grzewińskiego i orkiestra symfoniczn 27 p.p. pod batutą por. Bolesława Grzewińskiego, oraz soliści p.Helena Rozentalówna (b. uczenica prof. Zbigniewa Drzewickiego) fortepian, p. Mieczysław Chorzelski (skrzypce) oraz prof. Edward Mąkosza (śpiew). Program Koncertu i udział biorących w nim sił daje gwarancje, że Koncert ten będzie rzeczy wiście zakrojony na wielką skalę.

Bilety w cenie od 50 groszy do 3 zł. do nabycia w lokalu „Lutni" (Jasnogórska 23) w biurze „Renoma" (Aleja 21) oraz przed koncertem w teatrze.

Członkowie „Jedności", domagają się ustąpienia dotychczasowej Rady nadzorczej.

Na niedzielne zebranie członków Stow. "Jedności przybyło do sali Straży ogniowej z górą 500 osób.

Przewodniczył obradom p. Stachera Nader ożywiona dyskusja w sprawie gospodarki w „Jedności" toczyła się od godz. 7-ej do 11 min. 30.

W toku uader ożywionej dyskusji zabierali głos niejadnokrotnie p. p. Jarmułowicz, Lula, Dąbrowski, Dederko, Warmuz i inni.

Ostatecznie przyjęto uchwałę wzywającą obecną radę do zrzeczenia się swych mandatów.

— Praca dla inwalidów. Ministerstwo opieki społecznej przystąpiło do uregulowania niezmiernie ważnej i aktualnej sprawy zatrudniania inwalidów wojennych w przedsiębiorstwach, pozostających w administracji lub pod nadzorem władz państwowych.

M. S. Wojsk, przystąpiło już do sprawozdania kwalifikacji moralnych kandydatów, przedstawionych przez PUPP, celem zatrudnienia ich w podległych sobie instytucjach w stosunku 2 proc. do ogólnej liczby pracujących.

Ponadto polskie koleje państwowe oraz monopole przystąpiły do sprawdzania liczby zatrudnionych inwalidów celem przyjęcia do pracy odpowiedniej ich ilości, przewidzianej ustawą. W najbliższym czasie załatwiona zostanie równieżsprawa zatrudnienia inwalidów w przedsiębiorstwach samorządowych.

— Nocne dyżury aptek. W nocy z dnia 28 na 29 b. m. otwarte będą następujące apteki:
p. Monikowskiego I Aleja 14
p. Lesińskiego ulica Wieluńska 46

—Jeszcze jeden „figiel" oszustki Podgórskiej. Basikowa Kazimiera, zam. w Magistracie, zameldowała, że w dniu 4 bm. zapłaciła 4 zł. 90 gr. Helenie Podgórskiej przedstawicielce „Il. Kurjera Krakowskiego" za ogłoszenie w tym dzienniku o poszukiwaniu przez nią posady, które to ogłoszenie miało być w ciągu jednego tygodnia umieszczone w prasie, lecz do obecnej pory nie zostało ogłoszone.

— Źle się odwdzięczyła za nocleg. W dniu 27 bm. zatrzymana została Anna Scisłowska, zam. w Rakowie, która przybywszy do mieszkania Nowak Józefy (Kilińskiego 16) i oświadczając, że jest z Warszawy prosiła o nocleg, a następnego dnia skorzystawszy z nieobecności domowników skradła bluzkę i sukienkę wartości 10 złotych,

— Ktoś rzucił kamieniem w okno. Klimas Walenty (Kosynierska 5) zameldował, że w dniu 27 bm. nieznany sprawca rzucił kamieniem w jego okno i wybił mu trzy szyby.

Z TEATRU.

„Sędziowie" Wyspiańskiego na scenie teatru Kameralnego.

„Nie w mocy człowieka pozostaną jego usiłowania, by zabić w trumnę zapomnienia ducha ludzkiego", tembardziej takiej potęgi — jak Stanisław Wyspiański, twórca „Sędziów", których wystawienia podjął się nasz zespół teatru kameralnego w 25 rocznice zgonu twórcy „Sędziów", oraz w 16-stą rocznicę powstania listopadowego.

„Sędziowie" — to dramat chłopski — rzecz rozgrywa się na wsi galicyjskiej, której opilstwo, lichwiarstwo i inne niskie skłonności stanowią tło dramatu. Zdradzona miłość i chęć zemsty są motywami akcji, miotanej w śmierć — rezultatami.

Rozgrywające się tutaj wypadki piętrzą się po przez siebie z taką żywiołową siłą, że nawet ci, co nie dość opanowali moc mowy polskiej mogli z łatwością podążyć ich śladami.

W interpretacji artystów naszego teatru, mimo ciężkich warunków na tury technicznej, dramat posiadał walory sceniczne bardzo wysokie — utwór zaś dzięki umiejętnej i gruntownej reżyserji p. Iwo Galla — tchnął pełnym wyrazem plastyki oraz życia i wywarł na widzach przejmujące wrażenie.

Widziało się na scenie postacie, które z nieodpartą siłą wbijały się w pamięć. W charakterystyce ich była straszliwa prawda, choć w jaskrawych barwach naturalistycznych przedstawiona. Nie brak było też ustępów o pięknej liryce.

Ale złotą koroną sukcesów całego zespołu teatralnego — była końcowa scena „Sędziów", która wywołała głębokie przejęcie się wzruszeniem obecnych na sali teatralnej. Moment ten wysokiego napięcia wrażeniowego w duszy wszystkich obecnych — był niejako hołdem dla St. Wyspiańskiego, publicznie złożonym w jego 25 rocznicę zgonu, oraz hołdem za jego nieśpożyte dzieło: „Czyny"...

Wspaniała uczta duchowa, zgotowana wczorajszą premjerą, długo,— bardzo długo pozostanie w serdecznej pamięci u miejscowego społeczeństwa.

Fr. Z.

Z obchodu rocznicy listopadowej w Częstochowie

Obchód rocznicy powstania listopadowego jak zwykle u nas przeszedł uroczyście i odbył się według ściśle ustalonego porządku.

Przed magistratem, który był odświętnie uiluminowany w sobotę i w niedzielę wieczorem — raport od dowodzącego capstrzykiem, przyjął p. pułk. Czapliński.

W niedzielę rano przeor Jasnej Góry — O. D. Zienkowski w obecności przedstawicieli władz i społeczeństwa odprawił uroczyste nabożeństwo, poczem utworzył się pochód, który udał się na mogiłę Nieznanego Żołnierza. W pochodzie tym brała udział także szkoła podchorążych.

Na mogile wśród uroczystego nastroju prezes Zw. Oficerów Rez. or. St. Szwedowski złożył wieniec — następnie wygłosił do zebranych, a przedewszystkiem do szkoły podchorążych okolicznościowe słowa nawiązując treść do Orłów Belwederskich z 1830 roku. Po przemówieniu dr. Szwedowskiego — odgrano hymn narodowy.

Pochód udał się następnie na plac magistracki, gdzie odbyła się ceremonja zaprzysiężenia szkoły podchorążych. Od wyznawców Rz. Katolickich odebrał przysięgę ks. kapelan Żelaznowski.

Żydzi i prawosławni przysięgali na sztandar. Uroczystość, na placu magistrackim zakończyła defilada, którą przyjął dowódca 27 p. p.

Wieczorem zaś starniem Zw. Ofic. Rez. odbyło się w teatrze kameralnym uroczyste przedstawienie „Sędziów" — Wyspiańskiego.

Samobójstwo inspektora samorządu gminnego

Inspektor Zygmunt Strusiński wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia w biurze Wydziału Powiatowego

W dzisiejszy poniedziałek w biurze Wydziału Powiatowego przy ul. Kilińskiego 3 rozegrał się niebywały dramat, który wywołał wstrząsające wrażenie wśród personelu urzędniczego Starostwa częstochowskiego.

O godz. 8 min. 10 długoletni inspektor samorządu gminnego Zygmunt Strusiński, skorzystawszy z momentu, gdy jego pomocnik wyszedł na chwilę z gabinetu dokonał zamachu samobójczego — wystrzałem z rewolweru, skierowanym w okolicę serca.

Na odgłos strzału nadbiegli urzędnicy przyległych pokojów, którzy zastali desperata siedzącego z rewolwerem w dłoni.

Ciężko rannego w pierś natychmiast przewieziono do szpitala Panny Marji.

Powody rozpaczliwego czynu dotychczas niewyjaśnione.

Inspektor Strusiński nie zdradzał żadnego rozstroju nerwowego i do ostatniej chwili był spokojny i zrównoważony. Na moment przed zamachem szykował sprawozdania gminne i polecił swemu pomocnikowi zatelefonować do jednej z gmin o nadesłanie danych sprawozdawczych.

Gdy wbiegł do pokoju sekretarz Sejmiku i skierował doń pytanie:

— Co pan zrobił?

Desperat, trzymając się ręką za serce odpowiedział słabym głosem:

— Żegnam pana, panie Zdzisławie... Ja już żyć nie będę... Wszystko będzie dobrze!.. — Przy tych słowach wyciągnął dłoń na pożegnanie.

Inspektor Strusiński nie prowadził życia rodzinnego. Żona jego bezdzietna przebywa w Poznaniu, gdzie od lat kilku kształci się na wydziale medycyny uniwersytetu poznańskiego.

Zagadkowy dramat, którego przyczyny zasłania mgła tajemnicy, wywołał niezwykłe poruszenie wśród miejscowego społeczeństwa.

Z KRAJU.

(—) **Straszna tragedja rodzinna** We wtorek, 22 bm. wieczorem wykryto w mieszkaniu kolejarza Weisera, zamieszkałego w Łęku (w pow. Raciborskim) straszną tragedję rodzinną. Jedyne dziecię Weiserów leżało w łóżku martwe, a Weiserową znaleziono w piwnicy z przestrzeloną głową. Mąż zastrzelonej, kolejarz Weiser, pełnił od wczesnego rana służbę na kolei. Władze śledcze wszczęły energiczne dochodzenia, by wykryć tajemnicę tej ponurej tragedji rodzinnej.

(—) **Sensacyjne aresztowanie kierownika szkoły żeńskiej.** Z Poznania donoszą: W Galiszkowicach, w powiecie kępińskim, aresztowała policja kierownika szkoły Feliksa Wygodę na skutek doniesień rodziców uczenic, wobec których miał się on dopuszczać hańbiących wybryków.

Straszliwy czyn szaleńca. Z Katowic donoszą: Wczoraj wiecz. w domu Roterów w Nowym Bytomiu rozegrała się krwawa tragedja rodzinna. W czasie sprzeczki małżeńskiej 27-letni Józef Roter w przystępie ataku furji zadał swej żonie Helenie kilka ciosów nożem, a gdy ta wybiegła na korytarz, porwał z łóżka półtoraroczne dziecko swe Lucję i rzucił je przez okno z 2 go piętra na bruk. Następnie Roter poderżnął sobie brzytwą gardło.

Sprawcę usiłowanego zabójstwa, oraz dziecko odwiezione do szpitala, gdzie walczą ze śmiercią. Stan Roterowej nie jest groźny.

Ze świata.

(X) **Dwa miljony dni roboczych „skradziono w Sowietach“** Z Moskwy donoszą: Oficjalnie zostały ogłoszone dane, dotyczące olbrzymiego wzrostu samowolnie opuszczonych dni pracy we fabrykach sowieckich. Według tych danych w przemyśle papierniczym w ciągu ostatnich miesięcy liczba dni roboczych „ukradzionych fabrykom“ dosięga 2 miljonów.

Wskutek tego przemysł papierniczy i bawełniany straciły kilkadziesiąt miljonów metrów wyrobów.

W ciągu ostatnich miesięcy r. b. w przemyśle bawełnianym i papierniczym opuściło prace 182 tys. robotników. Na miejsce ich przybyło 155 tys. robotników z innych gałęzi produkcji. Wytwarza to wzrost niekwalifikowanych sił robotniczych, co utrudnia normalną produkcję.

(X) **Tragedja robotnika polskiego na wychodźtwie.** W swoim czasie depesze doniosły o strasznem zabójstwie, dokonanem przez zrozpaczonego robotnika-polaka we Francji, będącego zresztą ponowną ofiarą trunku.

Jan Janiak został wydalony przez gospodarza Gillisa w Pringy, w departamencie Seine-Osie. Janiak żądał, aby żona wraz z 4-letnią córeczką Janiną odeszła z nim razem, ta jednak odmówiła. W rezultacie pojechał sam do Paryża, potem powrócił, znalazłszy pracę w pobliżu.

Pewneno wieczoru, przybywszy — zastał wszystkich domowników przy wieczerzy. Janiak chciał znowu zmusić żonę do natychmiastowego porzucenia pracy i udania się z nim. Odmówiła. Wtedy wyjął brauning i strzelił do niej dwukrotnie, lecz chybił.

Gospodarz Gillis, Francuz, zakrył tymczasem małą Janinę. — Janiak strzelił jeszcze j dwa razy, Gills padł trupem, zaś Janina zmarła nazajutrz.

Sądzono go w tych dniach. Prokurator żądał kary śmierci. Przysięgli wydali werdykt uznający wine oskarżonego, nie przyznali mu okoliczności łagodzących, natomiast jednomyślnie podpisali petycję do prezydenta Republiki z prośbą o łaskę.

KĄCIK RADJOWY.

Warszawa, wtorek

16.10	Płyty gramofonowe
16.40	Odczyt
17.00	Muzyka
18.00	Muzyka lekka z kawiarni
19.20	Wiadomości bieżące
20.00	Pogadanka
20.40	Prasowy Dziennik Radjowy
21.50	Muzyka taneczna
22.40	Wiadomości sportowe.
23.20	Feljeton
23.30	Płyty gramofonowe.

Redaktor i Wydawca: JAN BARYLSKI. Nakładem Spółdzielni wydawniczej.

Druk. „Udziałowa“ w Częstochowie.